Nr. 583. We Lwowie, wtorek dnia 15 grudnia 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Z sejmu węgierskiego.

(*Telegram Dziennika Polsk.*).

Posiedzenie sejmu węgierskiego.

Budapeszt. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia sejmu węgierskiego p. Hodossy nawiązując do ostatniej dyskusji w austrjackiej izbie panów, wywodził, że dyskusja taka nie przyczynia się wcale do wzmocnienia stosunku Austrji do Węgier, ani też do wzmocnienia przywiązania do ugody z r. 1867. W austrjackiej izbie panów mówiono, że ustawy ugodowe mają na celu utrzymanie jedności monarchji. Tymczasem właśnie ustawa z r. 1867 obala system, który utrzymywał był jednolite państwo austrjackie, stwarzając w jego miejsce dualizm i dwa niezawisłe, samoistne państwa.

Mowca cytuje następnie poszczególne paragrafy ustaw ugodowych i zdania uczonych prawników, z których wynika, że stanowisko austrjackiego prezydenta ministrów i ks. Windisch-Graetza było mylne. W każdym razie może mowca zapewnić, że i partja liberalna porzuciłaby zasady ustaw z roku 1867, gdyby widziała, że one są przeszkodą w rozwoju państwa węgierskiego.

Prezydent ministrów hr. Tisza oświadczył, że uważałby za zaniedbanie obowiązku swego, gdyby z tego miejsca nie zajął się zjawiskami, jakie wystąpiły na ostatniem posiedzeniu austrjackiej izby panów. Zjawiska te są dlatego zasmucające, ponieważ prezydent ministrów uważa za rzecz budzącą obawę, że „my na każdym kroku spotykamy się z reminiscencjami potęg centralistycznych, które już tyle niebezpieczeństw wywołały, a których to potęg ponowne wystąpienie mogłoby narazić tron i naród na ponowne niebezpieczeństwo.." (Potakiwania w izbie).

Dwukrotnie już centralistyczne dążenia z gwałtownością i siłą podnosiły się, po dwakroć też w przeciągu krótkiego czasu naraziły tron i naród na największe niebezpieczeństwo, a oba razy to samo przywiązanie króla do konstytucji i narodu węgierskiego otworzyło na nowo drogę ratunku.

Hr. Tisza podnosi w dalszym ciągu miłość i przywiązanie monarchy do narodu węgierskiego, czego dowody król w ostatnim czasie kilkakrotnie złożył. Mowca podnosi dalej, że właśnie na Węgrzech zawsze znaleźli się tacy mężowie stanu, którzy nie dopuścili do zakłócenia pokoju pomiędzy obu państwami i przyczynili się do utrzymania między niemi łączności.

Usiłowania, podjęte celem rozluźnienia stosunków między obu państwami wydawały dotychczas rezultat ujemny. Hr. Tisza wskazuje na pojawiające się w Austrji dążności ku rozluźnieniu stosunków obu państw i na zamieszanie panujące w Austrji. Wobec takich okoliczności jest poprostu zaślepieniem, jeżeli te czynniki, których zadaniem raczej powinno być stworzenie podstaw zdrowego życia państwowego w Austrji, starają się swoich sił używać dla wywarcia wpływu na Węgrzech, (burzliwe oklaski w całej izbie) oraz nadawać ustawom ugodowym taką interpretację, która musi się spotkać z odparciem u wszystkich stronnictw na Węgrzech. (Oklaski).

Reformy, które zostały zapowiedziane, nie są wprawdzie — jak to podniósł prezes austrjackiego gabinetu — przeprowadzone, jednakże znajdują się one w stadjum przygotowawczem, a byłoby wprost nielojalnem i brakiem szacunku wobec korony, gdyby ktoś chciał podnosić jakie wątpliwości co do urzeczywistnienia wszystkiego tego, co tu w imieniu korony oświadczyłem. Pan prezydent austrjackich ministrów powiedział, że wie o wszystkich tych reformach.

Naturalnie, jest to także moją intencją, aby on o wszystkiem wiedział i życzę sobie tego, ponieważ chcę wobec niego postępować zupełnie lojalnie, lecz nie dlatego, aby on, wiedząc o tem, mięszał się do spraw, które są wyłącznie sprawami między koroną a narodem węgierskim. Powoływano się często na hr. Andrassego, ale właśnie on w swoich mowach wskazywał na to, że naród musi wchłonąć w siebie armję. Wszystkie reformy, które mają być przeprowadzone, mają doprowadzić do tego celu. Są one naturalnem następstwem ustaw z r. 1867.

Przeważająca większość izby stoi na zasadzie ustaw z r. 1867. Sądzę i spodziewam się, że na Węgrzech zawsze znajdzie się większość i rząd na tych zasadach oparty, który walczyć będzie przeciw dążnościom opozycji. (Poruszenie na lewicy). W tej nadziei zachwiać mnie może tylko taka jednostronna interpretacja ustaw ugodowych, która może tylko przyczynić się do wzmocnienia tendencyj partji niezawisłości na Węgrzech. Partja niezawisłości na Węgrzech nie mogła znaleść lepszego sojusznika. (Oklaski),

P. Kossuth wyraził się, iż nie może pojąć po co dr. Koerber wygłosił swoją przemowę i jak monarcha może pozwolić na ośmieszanie dualizmu przez to, że węgierski premjer musi ustawicznie odpierać ataki austrjackiego premjera. Ostatnie ataki w austrjackiej izbie panów przeciw Węgrom, prowadzone były przez osobistości, które na Węgrzech smutne budzą wspomnienia. Charakterystycznem jest, że ilekroć na Węgrzech budzi się poczucie narodowe, w Austrji zaraz wstaje duch ciemnej kamarylli. Mowca nie chce wszczynać dyskusji prawnopaństwowej, zresztą wywody dr. Koerbera o wyłącznem prawie monarchy do rozstrzygania spraw wojskowych, zostały już odparte przez deklarację, złożoną w sejmie węgierskim. P. Kossuth protestował żywo przeciw temu, że dr. Koerber nazwał państwowy rozwój Węgier zbrodnią względem całości monarchji.

Oświadczenie dra Koerbera na temat stanowiska delegacyj, jest bardzo cennem dla stronnictwa niezawisłości, dowodzi bowiem, że ustawy z r. 1867 nie mogą być utrzymane. Ugoda z r. 1867 podburzyła przeciw Węgrom narody austrjackie, które do ówczas były bardzo dla nich sympatycznie usposobione. Wtłoczono w jeden wór rozmaite narody austrjackie, które miały samoistność kulturalną i historyczną. (Poruszenie na lewicy).

Mowca oświadcza, że mówi w swojem własnem imieniu, a nie w imieniu swego stronnictwa i zapewnia, że dalej walczyć będzie o niezawisłość Węgier (śmiechy na ławach stronnictwa katolicko-ludowego), obstrukcja jednak nie jest jedynym środkiem walki.

P. Bartha polemizował także z wywodami dra Koerbera i oświadczył, że deklaracja hr. Tiszy go zadowoliła.

P. Kaas (kat. lud.) wyraził niezadowolenie z odpowiedzi hr. Tiszy.

P. Polonyi polemizował z drem Koerberem i przemawiał za sojuszem z Czechami.

Po przemowie p. Lovassy'ego z partji Szederkenyi'ego, hr. Apponyi oświadczył, że solidaryzuje się z wywodami hr. Tiszy. — Mowca nie czuje żadnej osobistej niechęci do dra Koerbera, stwierdzić jednak musi, że jest to reprezentant staroświeckich polityczno-historycznych poglądów. Mowca ubolewa, że w odpowiedniem miejscu poglądy austrjackiego prezesa gabinetu znajdują zawsze górę.

P. Ugron podnosił konieczność samoobrony ze strony Węgier, poczem dyskusję przerwano i posiedzenie odroczono do piątku.

Z parlamentu niemieckiego.

(*Telegram „Dziennika Polskiego"*).

Berlin. Na początku wczorajszego posiedzenia parlamentu prezydent zdał sprawę z przyjęcia prezydjum u cesarza, które trwało trzy kwadranse. Cesarz mówił wiele o swojej chorobie, a głos jego był czysty, tak, że tylko ktoś z góry uprzedzony mógł zauważyć w głosie pewne zamglenia.

Następnie parlament przeszedł do dalszego ciągu dyskusji budżetowej.

P. Bebel (soc. dem.) wywodził, że kanclerz, hr. Bülow serdecznie ubawił socjalistów swoją odpowiedzią na wywody mowcy. Od pierwszego urzędnika państwa należało się spodziewać przynajmniej iskerki zrozumienia (wrzawa w centrum i na prawicy) socjalnego poglądu na świat. Że kanclerz niema lepszego wyobrażenia o socjalistach, to oni pojmują bardzo, wywody jego jednak należy nazwać wprost płaskimi. Kanclerz spodziewał się, że mowca wypowie inną mowę, niż wypowiedział, jeden więc z tajnych radców wypracował mu odpowiedź na tamtą, nie wygłoszoną mowę. (Wesołość u socjalistów).

Co do sposobu krytyki nigdy nie dojdzie do porozumienia pomiędzy socjalistami, a kanclerzem. Mowca nie zaprzecza, że w obecnych stosunkach, w porównaniu z dawniejszymi zaznaczył się niejeden postęp, jednakże również niepodobna zaprzeczyć, że istnieje wiele błędów i krzywd. Kanclerz nie zdołał odeprzeć zarzutów mowcy przeciw armji, chociaż piastuje poboczny urząd: pułkownika huzarów, a minister wojny, mimo, iż hr. Bülow to w jego imieniu obiecał, nie zbił też jego zarzutów. Nie da się więc ukryć, że w pruskiem i w ogóle w niemieckiem wojsku coraz mniej dobrze się dzieje. Minister powiedział, że Forbach był prawdą, ale drugi Forbach w armji niemieckiej się nie znajdzie, ale chyba tylko tak długo, dopóki się nie znajdzie drugi Bilse.

Dalej mowca omawiał obszernie sprawy wojskowe, wywodził, że oficerów poprostu się zmusza, aby polowali na bogaty ożenek, wskazywał na złe obchodzenie się z żołnierzami. Czyż naród niemiecki — mówił — tak nisko już upadł, że go inaczej nie można wychować, jak pięścią i kijami. Socjaliści potrafiliby zaprowadzić system, zupełnie odmienny. Co się tyczy dział, to jeżeli minister tak wysoko ceni działa niemieckie i tak bar-

dzo je stawia ponad francuskie, to mógł nam oszczędzić pozycji na nowe armaty. Polityce zagranicznej grozi niebezpieczeństwo, że Rosja stanie się państwem dominującem w Austrji wschodniej. Kanclerz nie odparł zarzutów mowcy — jemu chodziło tylko o to, aby mieć jak najwięcej śmiejących się posłów po swej stronie, Ale to rzecz bardzo łatwa. Wreszcie Bebel mówił o znaczeniu milicji i podnosił jej sukcesy w wojnach wolnościowych i w walce ostatniej Boerów.

Przy omawianiu stosunków z zagranicą atakował p. Bebel Rosję, za co go prezydent przywołał do porządku, by miarkował się w uwagach o państwie zaprzyjaźnionem z Niemcami. (Burzliwe oklaski). Wywody kanclerza Buelowa o socjalno-politycznych planach rządu nazywa p Bebel pustemi obietnicami. Skłonność do ustroju republikańskiego istnieje w socjalnej demokracji dopóty, dopóki monarchja nie użyczy wszystkich równych praw i swobód, jakie są w republice. — Kongres socjalistyczny w Dreznie stanowi dla socjalistów prawdziwe źródło ożywcze. (Burzliwy śmiech na prawicy).

Wywody Buelowa o socjalnem państwie przyszłości nadają się raczej na zabawę panieńską z tańcami. Socjalistycznego ruchu nie można na śmierć „zagadać". W końcu podnosi, że partja rozwinęła pozytywną działalność i kończy okrzykiem: „Naszą jest przyszłość, naszym świat, mimo wszystko. (Oklaski u socjalnych demokratów).

Kanclerz Buelow oświadczył następnie w sprawie znęcania się nad żołnierzami, że wszystko zrobiono, aby podobne, wstrętne rzeczy więcej się nie powtórzyły. Na pytanie Bebla, gdzie więcej łaje się, jak na placu musztry, odpowiada kanclerz, że zna to miejsce i pewnego człowieka, który dosyć wyróżnia się w łajaniu. (Wesołość).

Zagraniczna polityka rządu nigdy posła Bebla nie zadowoli, mimo, że program Niemców w Azji wschodniej jest bardzo prosty, mianowicie silne czuwanie nad tem, co Niemcy tam posiadają i rozwijanie tego. Dalej zaznaczył kanclerz, że urzędnik, któryby należał do obozu socjalistycznego nie będzie ścierpiany. Kanclerz nie zna pozytywnej działalności socjalistów, widzi tylko nieustanną, szaloną krytykę i ustawiczne pobudzanie do najniższych instynktów, fanatyzm i brak dobrych, niemieckich zalet. Spencer krótko przed śmiercią nazwał ewentualny tryumf socjalizmu najostrzejszym ciosem dla kultury ludzkiej.

W końcu apeluje kanclerz do stronnictw, by się nie dały omamić socjalizmowi, lecz w jedności i ofiarności pracowały dla rozwoju ojczyzny na drodze prawa i pokoju.

Po przemowie ministra wojny i posła Stechera posiedzenie zamknięto.

Berlin. Podczas przyjęcia prezydjum parlamentu niemieckiego, cesarz Wilhelm podniósł w przemowie konieczność udziału Niemiec w polityce zamorskiej; mówił o znaczeniu dla państwa niemieckiego Kiao-Czau, o uprawie bawełny w kolonjach niemieckich, o budowie kolei jako kwestji żywotnej dla południowej Afryki, wreszcie o znaczeniu spirytusu dla celów przemysłowych. Cesarz mówił żywo i obecni nie zauważyli zmiany w jego głosie.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Delegacje wspólne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rząd ma zamiar, aby delegacje jeszcze przed świętami nietylko wysłuchały *exposé* hr. Gołuchowskiego, ale żeby przynajmniej delegacja austrjacka załatwiła budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Delegaci niemieccy nie chcą się zgodzić na taki program i pragną, aby przed świętami załatwione zostało tylko prowizorjum budżetowe, a sam budżet odłożony został do stycznia.

P. Baernreither był wczoraj u hr. Gołuchowskiego i konferował z nim w tej sprawie. Delegaci włoscy i niemieccy schodzą się dziś na obrady.

Wiedeń. Członkowie izby panów odbyli wczoraj przedpołudniem naradę i oświadczyli się za wyborem Gautscha na prezydenta austrjackiej delegacji.

Wiedeń. *Fremdenblatt* donosi, że tegoroczny budżet ministerwa wolny przedłożony delegacjom, będzie zaledwo o jakich 100.000 koron wyższy, niż zeszłoroczny i zawierać będzie pozycję 15 miljonów koron na nowe działa. Wszystkie nowe projekty wojskowe, związane z dwuletnią służbą wojskową musiały uledz odroczeniu z powodu, że zarząd węgierski wojskowy nawet nie mógł dokonać poboru rekruta na rok 1903 i niemożebnem było myśleć nawet o podwyższeniu kontyngentu rekrutów.

Poparcie przemysłu galicyjskiego w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj po południu pod przewodnictwem ks. M. Lubomirskiej odbyło się posiedzenie komitetu, celem popierania galicyjskiego przemysłu w Wiedniu. W posiedzeniu wzięli udział: minister Piętak, szef sekcji dr. Ćwikliński, radca ministerjalny dr. Rosner radca dworu Struszkiewicz i bawiący w Wiedniu polscy posłowie.

Zagaił obrady dyrektor galicyjskiego „Związku przemysłu fabrycznego" dr. Battaglia, podnosząc powodzenie próby z wystawą przemysłu galicyjskiego w Wiedniu. Polskie wyroby bardzo się podobały, a publiczność wiedeńska, odwiedzając licznie wystawę, chętnie czyniła zakupy.

W dwugodzinnej dyskusji, podawano środki celem podniesienia „Bazaru wyrobów krajowych" i rozwinięcia galicyjskich produktów spożywczych w Wiedniu, oraz konieczność założenia „Biura pracy" w Wiedniu dla galicyjskich robotników i rękodzielników. Postanowiono odbywać posiedzenia komitetu co najmniej dwa razy w miesiącu i zaprowadzić dyżury komitetowych w Bazarze, celem obserwacji do gustów publiczności i środków dalszej akcji.

Sprawy naftowe.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś rozpoczynają się rokowania między delegatami Towarzystwa eksportowego austrjackich rafinerów nafty, a reprezentantami Standard Oil Company. — Obrady toczyć się będą nad sprawą eksportu nafty austrjackiej do Niemiec. Oczekują także przybycia reprezentantów Banku niemieckiego z Berlina. Jak zapewniają w kwestji tej istnieją trzy prądy. Tow. karpackie i rafinerja nafty w Rjece chciałyby zawrzeć układ z towarzystwem amerykańskiem. Tow. Schodnica chciałoby w sprawie eksportu nafty wejść w układ z Bankiem niemieckim, podczas gdy inne rafinerje i Towarzystwa uważają, iż najlepszem byłoby, gdyby eksport ten urządzono zupełnie samoistnie, bez opierania się o obcych. Od przebiegu rokowań będzie zależało, który z tych prądów zwycięży.

Sprawy cukrowe.

Ołomuniec. (Tel. wł.). Tutejsza izba handlowa wniosła do ministerstwa kolejowego protest, przeciw zamierzonemu podwyższeniu taryf od przesyłek cukru z Czech i Moraw do stacyj w Galicji i na Bukowinie.

Jubileusz arcyksięcia Rainera.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj arcyksięcia Rainera na prywatnej audjencji. Arcyksiążę dziękował za życzenia, poczem przyjmował w dalszym ciągu gratulacje.

Wybór uzupełniający.

Praga. Przy wczorajszym uzupełniającym wyborze do parlamentu w miejsce posła Szwarca, wybrany kandydat młodoczeski, prof. szkoły realnej Cipera.

Dostawy dla armji.

Wiedeń. Dnia 12 bm. w ministerstwie handlu odbyły się obrady w sprawie dostawy wyrobów ze skóry dla wojska na rok 1904. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele ministerstwa handlu i wojny, prócz tego reprezentanci izb handlowych krakowskiej i lwowskiej, posłowie Rappoport i dr. Głąbiński. Radca ministerjalny Breyha referował sprawę rozdziału pomiędzy rękodzielników w r. 1904 63.000 par obuwia za 668.000 koron, a rzemieni i siodeł za 211.000 koron. Przedstawienie to przyjęto do wiadomości, a po dłuższej dyskusji uchwalono szereg wniosków.

Rozruchy studenckie w Rosji.

Kijów. Politechnikę z polecenia rządu zamknięto.

Z dalekiego Wschodu.

Londyn. Poseł japoński oświadczył reprezentantowi Biura Reutera, że nie może mu udzielić żadnej wiadomości o rosyjskiej odpowiedzi na propozycje japońskie, rokowania bowiem nie są ukończone. Nie ma jednakże powodu do zmiany poprzedniego swego zdania, iż sprawę pomiędzy Japonją i Rosją uda się załatwić w drodze pokojowej.

Wiedeń. Hrabina Lonyay wyjechała wczoraj z mężem do Beaulieu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Prezydent gabinetu węgierskiego hr. Tisza przybywa tu dziś. Podczas swego pobytu przeprowadzi rokowania z rządem austrjackim w sprawie prowizorycznego traktatu handlowego z Włochami i włoskich ceł handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Cesarz zatwierdził wybór szefa sekcji w ministerstwie oświaty dra Ludwika Cwiklińskiego i profesora dra Aleksandra Brücknera na członków zagranicznych czeskiej Akademji umiejętności w Pradze.

KRONIKA:

Djarjusz lwowski.

Wtorek, 15 grudnia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W szkole realnej (Kamienna 2) o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem, dyr. archiwum m. dr. A. Czołowski: „Wojny polsko-szwedzkie" (z obrazami świetln.).

Teatr miejski: „Safanduły", komedja. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Teatr ludowy: „Jadzia wdową", komedja. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

Filharmonja lwowska: Wielki koncert filharmoniczny, ze współudziałem znakomitego skrzypka, Jarosława Kociana. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

W Kasynie miejskiem: Wieczór śmiechu. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Wtorek (15): Fortunata. — Wolimira. — (2): Awakuma. Wschód słońca o godzinie 7 minut 51, zachód o godzinie 3 minut 59.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota — 3° R. Śnieg.

Mianowania. Minister oświaty zamianował Edmunda Zieleniewskiego, właściciela fabryki w Krakowie i Adolfa Müllera, inspektora kolei państwowych we Lwowie, członkami komisji egzaminacyjnej dla II egzaminu państwowego na wydziale budowy maszyn w szkole politechnicznej we Lwowie.

Namiestnik zamianował pomocnika technicznego, Jana Klemensa Wesołowskiego, asystentem drugiej klasy w służbie hydrograficznej w Galicji.

Wydział krajowy zamianował nadetatowego inżyniera komasacyjnego Józefa Gumowskiego etatowym inżynierem; prowizorycznych urzędników za kontraktem Władysława Wnękiewicza adjunktem rachunkowym; Stanisława Nowotnego oficjałem rachunkowym, obu w krajowem biurze kolejowem; prow. adjunkta administracyjno-manipulacyjnego Tadeusza Filippiego, etatowym adjunktem administracyjno-manipulacyjnym kraj. biura kolejowego.

Wreszcie zamianował wydział krajowy Maurycego Madurowicza prow. aplikantem konceptowym wydziału krajowego.

Msza żałobna za dusze śp. członków Stow. kupców i młodzieży handlowej we Lwowie odbędzie się w środę dnia 16 grudnia br. o godzinie 7 rano w kościele archikatedralnym ob. łać.

Wydalony hajdamaka. Za agitację antyreligijną i antyspołeczną między uczniami gimnazjum w Sanoku, postanowiła krajowa rada szkolna wydalić z tego gimnazjum ucznia Bogdana Czabaka. Wydalony uczeń był nietylko wychowankiem, ale i instruktorem w założonej niedawno w Sanoku bursie „ukraińskiej".

Opieka nad uwolnionymi więźniami. Walne zgromadzenie gal. stow. opieki nad uwolnionymi więźniami odbyło się wczoraj wieczorem pod przewodnictwem radcy dworu Filipa Woronieckiego. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia przystąpiono do 2go punktu porządku dziennego, a mianowicie polecono radcy namiestnictwa p. Korzeniowskiemu wniesienie petycji do rady miejskiej o udzielenie gruntu pod dom dla małoletnich przestępców i do sejmu o utworzenie kraj. domów opieki dla małoletnich przestępców. Następnie radca sądu krajowego p. Malina zdał sprawę z dochodów i rozchodów towarzystwa, a na wniosek jego udzielono dyrekcji absolutorjum za r. 1902. Po wyborze nowego przewodniczącego st. prokuratora p. Heyderera i zastępcy przewodniczącego, którym ponownie wybrano prof. M. Thuliego, wylosowano 7 członków wydziału. Uchwaleniem budżetu na rok 1903 wyczerpano porządek dzienny, poczem p. Woroniecki zamknął obrady.

Ofiara własnej nieostrożności. Wczoraj wieczorem zawezwano pogotowie ratunkowe do Zofji Szydło, przy placu Benedyktynek l. 5, która nalewając do świecącej się lampy naftę, przypadkiem oblała się nią. W tej chwili nieszczęśliwa stanęła w płomieniach; niestety szybki ratunek nie zapobiegł nieszczęściu, gdyż odniosła ona silne poparzenia na rękach twarzy, plecach i piersiach.

Spłoszony koń był przyczyną nieszczęścia. Wczoraj jechał wózkiem na Żółkiewskiem niejaki Friedman. W tem koń spłoszył się. Rozpoczęła się szalona jazda, która zakończyła się nietylko potrzaskaniem wózka, ale także tak nieszczęśliwym upadkiem Friedmana, iż złamał sobie nogę. Odwieziono go do szpitala.

Spalenie zwłok Spencera. Londyn. (Tel.) Zwłoki Spencera spalono wczoraj w krematorjum w Bolvers-Green. Urna z popiołami ma być umieszczoną w Westminsterze.

Samobójstwo. W Kołomyi odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, Ernest Lenk, porucznik 24 pp. Miał on być ofiarą lichwiarzy.

Mianowania. Wiedeń. (Tel.). Radca sądu Michał Nowacki w Stanisławowie, mianowany radcą wyższego sądu kraj. we Lwowie. Radca sądu, Leopold Kerök w Tarnopolu, mianowany radcą wyższego sądu krajowego.

Odznaczenie. Wiedeń, (Tel.). *Wiener Ztg.* donosi: Cesarz nadał radcy trybunału administracyjnego, posiadającemu tytuł i charakter prezydenta senatu, Alojzemu Honnigowi, z okazji przeniesienia go na własne żądanie, w stan spoczynku, order żelaznej korony II kl.

Przeniesienie. Wiedeń. (Tel.). Radca wyższego sądu kraj., Eugenjusz Zwisłocki, przeniesiony ze Stanisławowa, do wyższego sądu kraj. we Lwowie.

Cholera. Stambuł. (Tel.). W miejscowości Kerbela, wilajetu bagdadzkiego, dokąd Persowie pielgrzymują licznie co roku, wybuchła cholera. Dnia 11 bm. zachorowało na nią 11 osób, z tego 10 umarło.

Licytacja stajni króla Aleksandra. Białogród. (Tel. wł.). Wczoraj odbyła się licytacja stajni zamordowanego króla Aleksandra Konie były tak źle utrzymane i tak źle wyglądały, że kupcom nawet cena szacunkowa wydała się za wysoką. Sprzedano 12—15 koni.

Nowe cudowne dziecko. Według doniesienia *Figara*, na bruku londyńskim pojawiło się obecnie cudowne dziecko, które wszystkich w zachwyt wprowadza. Jest to trzynastoletni Jack Sebastjan Mogill, a cudowność jego polega na tem, że nietylko gra prześlicznie na skrzypcach i organach, ale — co więcej — doświadcza dziecięcych sił swoich z powodzeniem na polu kompozycji. W ostatnich dniach produkował się cudowny malec w pałacu królowej i grał przed całym dworem na organach z niezwykłą precyzją i inteligencją, marsz trymfalny z „Tannhäusera". Podobno chłopak jest ogromnie pilny, tak, że dla muzyki porzuca nawet zabawę.

Walka z rakiem. Pewien anonimowy dobroczyńca angielski ofiarował klinice w Fulhamie, założonej dla badania i leczenia raka, fundusz na zakupno pięciu ziaren radium. Wiadomo, że radium, metal odkryty przez p. Curie-Skłodowską, bardzo trudny do izolowania i przechowywania, posiada nadzwyczajne własności lecznicze w zwalczaniu raka. Cena jednak tego metalu bardzo jest wysoka, pięć ziaren bowiem radium kosztuje około 15 tysięcy koron.

Chiński lekarz, któremu rządowa komisja doktorów holenderskich przyznała 100.000 fl. nagrody za wynalezienie sposobu na trąd, wyleczył już swoją metodą 8 ludzi w szpitalu w Gubeng, w pobliżu Surabaya. Ma 14 trędowatych w kuracji. Jeżeli jego metoda okaże się skuteczną w większej ilości wypadków, rząd holenderski wyznaczy komisję dla jej zbadania. Dotychczas metoda utrzymywana jest w tajemnicy.

Nieznany ptak. W górach Jura pokazał się ptak wędrowny, dotychczas przez przyrodników jeszcze dobrze nieokreślony co do rodzaju i gatunku, w każdym razie drapieżny. Opierzenie jego płowo-szare z czubem czarnym, spłaszczonym nieco nad oczami. Głowę ma dużą do sroki podobną, oczy sowie, dziób papuzi. Nogi jego długie i łukowate zakończone silnymi pazurami, które mu służą do wydobywania żeru ze szlamu rzek, jako też polowania po ich brzegach. Dziwny ten ptak przybiera różny wygląd, już to ibisa egipskiego już to pawia o rozpostartym ogonie. Uprawiacze winnic w górach Jura nazywają go „Chrzan winogradowy", z tego powodu, że przebywa głównie na wzgórzach winem porosłych.

Marjański konkurs jubileuszowy. Redakcja krakowskiego *Przeglądu powszechnego,* w celu uczczenia 50-letniego jubileuszu ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Marji, rozpisała konkurs na dzieło z zakresu literatury pięknej, dowolnego rodzaju i dowolnej beletrystycznej formy, więc powieść, utwor poetyczny, lub dramatyczny. Treścią tego utworu, albo przynajmniej głównym jego motywem ma być temat związany z postacią Najświętszej Panny, a związany jakkolwiek, czy z Jej życiem, działalnością. znaczeniem, czy z Jej wpływem na losy Kościoła, narodów i jednostek, czy z objawami Jej kultu itd. Co do rozmiarów, wymaganą przez konkurs granicę, stanowi pół arkusza druku (288 wierszy). Granica wyższa, zostawiona jest do woli autorów, aby nie krępować ich twórczości. Nagrody przyznane zostaną dwom utworom i wynosić będą 1000 i 500 koron. Termin rzesyłania prac konkursowych upływa z dniem 15 września 1904 r.

Tajemnicza przygoda. Z Medjolanu donoszą do tryjesteńskiego *Piccolo.* Jeden z najbardziej znanych członków złotej młodzieży, Cavaliére Vecchio, pod zręcznym pozorem zwabił swego miljonowego przyjaciela, Beretta, do willi po za Bramą Wenecką, wynajętą już od miesiąca. Tu Vecchio, przy pomocy służącego, Mapelli, przywiązał Beretta szczelnie do fotelu przed biurkiem, pozostawiając jedynie prawą rękę swobodną i straszliwemi groźbami zmusił go do skreślenia dwóch listów, w których donosi, iż on, Beretta, padł ofiarą pojedynku amerykańskiego. Znaczną część swego majątku przeznacza na cele społeczne, trzecią jednak część zapisuje najlepszemu swemu przyjacielowi Vecchi. Wymusiwszy na Berecie wydanie mu weksli, w ogólnej sumie 30.000 franków, Vecchio następnie chciał go zastrzelić, poczem jednak na błagalne prośby, w zamian za zapewnienie bezkarności, pozornie darował mu życie, faktycznie jednak nakazując służącemu utopić Beretta w łazience domowej. Gdy Vecchio opuścił nareszcie willę, pozostał służący; w zamian za przyrzeczoną mu wysoką nagrodę, oswobodził Beretta, który bezzwłocznie udał się do biura policji. Do tej pory aresztowano służącego i brata Vecchi, Jego samego dotychczas nie odnaleziono.

Cenne dokumenty. Ks. Michał Godlewski, prof. akademji duchownej w Petersburgu, pracując w cesarskiej bibljotece publicznej, odnalazł w dziale manuskryptów włoskich i hiszpańskich, na które dotychczas nie zwracano uwagi, cenne dokumenty, tyczące się kościoła w Polsce i dziejów Polski z XVI, XVII i XVIII wieku. Wśród odnalezionych rękopisów są rzeczy tak cenne, jak relacje o Polsce nuncjusza Lippomano z roku 1574, djarjusz kardynała Gaetaniego, posła stolicy św. do Zygmunta III z r. 1598; instrukcja dla nuncjuszów w Polsce z lat 1596, 1612, 1616, 1621, i 1650; wiadomości o zjeździe w Korczynie z 1671 r., wiadomości o legjonach polskich 1798—1799 roku korespondencja generała Dąbrowskiego (1803—1006); poselstwo admirała aragońskiego do Polski w latach 1592 do 1600 i wiele innych rzeczy.

Precz z „oślemi uszami". Po nosach operowanych przyszła kolej i na „ośle uszy", których odtąd nie będzie musiał nosić właściciel całe życie. Oto słynny „operator" od nosów, dr. Gersuny w Wiedniu, wygłosił w tamtejszym klubie lekarskim odczyt, na którym opowiedział, jak doskonale udają mu się wszystkie operacje uszu ludzkich: oślich, kłapiastych, odstających, oklapniętych. nierównych lub w inny sposób zeszpeconych. Jednem słowem — dziś można się urodzić monstrualnie brzydkim, a potem, nawet za niedrogie pieniądze, kazać sobie chirurgowi popoprawiać rysy, jakby portreciście na obrazie.

Straszna kara. W miejscowości Vasko pod Aradem na Węgrzech, zakradło się nocą kilku złoczyńców do urzędu gminnego i wyniosło ztamtąd kasę ogniotrwałą, zawierającą znaczną sumę pieniędzy. Zaraz po odkryciu kradzieży patrol żandamerji ruszył śladem złoczyńców i odkrył w lasku niedaleko od Vasko kasę rozbitą, a przy niej dwa strasznie poszarpane ciała ludzkie. Jedna z kobiet, obecnych przy znalezieniu kasy, poznała w jednym z zabitych swojego męża i oświadczyła, że on umówił się z trzema innymi rabusiami, iż okradną kasę. Dalsze oględziny kasy wykazały, że rabusie próbowali w rozmaity sposób ją otworzyć i wreszcie użyli dynamitu. Widocznie jednak nabój wybuchł przedwcześnie, kładąc trupem dwóch rabusiów. Dwaj inni, przerażeni wypadkiem, zbiegli, nie zabrawszy pieniędzy z kasy.

Z kraju.

Kołomyja. *(Sprawa gr. kat. probostwa).* Przeciwko nadaniu prezenty na gr. kat. probostwo ks. drowi Mikołajowi Semenowowi, wniosło kilku radnych miejskich i kilku parafian protest do namiestnictwa. Protest ten został odrzucony i już we wtorek dnia 8 bm. instytuował się ks. dr. Semenów w konsystorzu stanisławowskim na tutejsze probostwo. Instalacja odbędzie się w tutejszej cerkwi parafialnej w sobotę dnia 19 bm.

Polka uwieńczona nagrodą Nobla.

Nauka polska, mimo świetnych przedstawicieli, jakich obecnie posiada, nie zjednała sobie dotychczas w Europie tego uznania, jakie mają Niemcy, Francuzi, Anglicy, a nawet Rosjanie. Z jednej strony wielkie myśli, które zapłodniły umysłowość ludzką, wyszły stamtąd, z drugiej ujawnia się u nas ciągle przewaga uczuciowości nad intellektem, której wyrazem nadzwyczajny rozkwit naszej literatury i sztuki. Tembardziej więc podnieść należy wybitny dowód na to, jakie miejsce w nauce Polacy zajmują, a przynajmniej zajmowaćby mogli. Faktem tym jest nagrodzenie nagrodą Nobla Polki, p. Skłodowskiej-Curie. Telegram donosi:

Nagrody Nobla rozdano w sposób następujący:

Nagrodę z dziale chemji otrzymali: fizyk paryski Curie z żoną swoją Curie-Skłodowską, którzy odkryli „radium", tudzież Francuz Henryk Aecquerel, który zbadał promieniowanie pierwiastku uranium.

Nagrodę w dziale medycyny otrzymał Nyls Ryberg w Kopenhadze.

Nagrodę w dziale literatury otrzymał Björnson Björnsterne w Chrystjanji.

Małżonkowie Curie (pani Curie jest Polką, z domu Skłodowską) zasłynęli odkryciem pierwiastków „radium" i „polonium", oraz wyczerpującemi badaniami nad ich zagadkową własnością promieniowania. Ponieważ jednak badania te poprzedzone już były przez prace słynnego chemika francuskiego Henryka Becquerela, nad promieniowaniem pierwiastków „uranium", nagrodę przeto za najdonioślejsze odkrycie w zakresie chemji podzielono pomiędzy małżonków Curie a Becquerela. Becquerel liczy obecnie 51 rok życia.

Pani Skłodowska Curie jest Warszawianką. Oddawała swe wielkie zdolności naukom

przyrodniczym i aby wykształcić się i wyspecjalizować w chemji, udała się do Paryża. W dzielnicy Quartier-latin, sławnej ze studentów, gryzetek i miłostek, można było widzieć codziennie poważną młodą pannę ze skryptami w ręku, śpieszącą do Collegium. Tam też poznała młodego uczonego, również chemika, pana Curie i poślubiła go, aby wspólnie oddać się badaniom, które tak świetnym skutkiem zostały uwieńczone. Pierwszem ich dziełem było odkrycie nowego pierwiastku, który uprzejmy małżonek nazwał na cześć swojej żony „Polonium“.

Główny powód do sławy stanowi wspólne odkrycie tajemniczego pierwiastku, kryjącego w sobie wiele zagadek, promienistego „radium,“ które zdaje się, że wywoła zupełny przewrót w zasadniczych pojęciach chemji, w jej podstawie teoretycznej, jaką jest teorja atomistyczna.

Pani Skłodowska-Curie założyła wraz z mężem w Jvry pod Paryżem małą fabrykę, w której wyprodukowała już parę decygramów soli pierwiastku radium. Tu w laboratorjum waży pan Curie rękami, pokrytemi ranami, jakie eksplozja radium spowodowała, sole krystaliczne. Przez ciągłe przekrystalizowywanie zwiększa się tysiąckrotnie pierwotna energja i radium przechodzi w stan coraz czystszy, uwalnia się coraz bardziej od innych przymieszek. Tak więc pani Składowska-Curie wraz z swoim mężem p. Curie, żyją życiem odmiennem, poświęconem nie troskom codziennym, ale oddanem wyłącznie wydzieraniu przyrodzie jej odwiecznych tajemnic.

Nagrodę literacką Nobla przyznano Björnsonowi, który w życiu był silnym i śmiałym duchem, w twórczości zwolennikiem realizmu i prostoty. — Styl jego jędrny, częste zwroty staro-skandynawskie. Był przedewszystkiem dramaturgiem i dramaty jego uderzają silną charakterystyką postaci, w układzie natomiast są znaczne braki.

I w życiu społecznem swego kraju odegrał wybitną rolę, jako przywódca radykalnej partji chłopskiej, w której programie było oderwanie Norwegji od Szwecji.

Przyznanie nagrody Björnsonowi nie cieszy się powszechnem uznaniem, dlatego, że działalność jego ma więcej znaczenie lokalne w stosunku ogólno-ludzkiej działalności pisarzy tej miary, co Ibsen, lub Tołstoj. Nagroda Nobla jest przeznaczona dla wszystkich, bez różnicy narodowości, stąd wzgląd patrjotyczny nie powinien grać tu żadnej roli.

Nagrodę za prace w dziedzinie chemji otrzymał prócz p. Curie sławny Becquerel, Francuz, syn i wnuk znakomitych fizyków. Badania jego obejmują: Fosforescencję, promienie ultra-czerwone, chłonienie światła, zjawisko Zeemana, skręcenie płaszczyzny polaryzacji i inne. W r. 1896, kiedy świat oślepiały dziwami promieni Röntgenowskich, odkrył, jego imieniem ochrzczone promienie Becquerela, które mają pewne podobieństwo z promieniami katod i Röntgena. — Oddziaływują na płytki fotograficzne, pobudzają substancje fosforyzujące do świecenia i dają powietrzu własność przewodzenia prądów elektrycznych.

Nagrodę za prace z fizyki otrzymał Svante Arrhenius, uczeń van't Hotta; na jego to pomysłach opiera się teorja elektrolitycznej dissocjacji, według której sole, zasady i kwasy w rozczynach wodnych na jony się rozpadają.

Nagrodzonym za pracę w dziedzinie medycyny został p. Finsen, Duńczyk, głośny jako lekarz praktyczny zastosowaniem światła w leczeniu gruźlicznych zmian na skórze zwanych „lupus“. Używa promieni fioletowych i ultrafioletowych, mających nadzwyczaj silne działanie chemiczne, które oddziaływują na żyjące tkanki i zabijają gnieździące się w nich zarazki chorobotwórcze.

Jak wiadomo, Nobel cały swój majątek, wynoszący 50 miljonów franków, przeznaczył na wieczysty fundusz, z którego procenta mają być corocznie rozdzielane na pięć nagród, za najznakomitsze prace. Cztery za fizyczne, chemiczne, lekarskie i fizjologiczne i literackie zostały rozdane przez akademję, piątą za działalność ogólną, uszlachetniającą ludzkość rozporządza norwegski Storting i ta nie znalazła jeszcze szczęśliwego wybrańca.

Komitet rozdawnictwa nagród przedstawił Stortingowi do nagrody angielskiego parlamentarzystę Cremara, który jest jednym z najwybitniejszych apostołów idei wiecznego pokoju i jednym z przydwódców ruchu pokojowego w Anglji.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 14 grudnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 687·25, Akcje węg. Zakł. kred. 775·—, Akcje Anglobanku 283·75, Akcje Unionbanku 541·—, Akcje Laenderbanku 440·—, Akcje Bankvereinu 521·—, Akcje Bodencredit 950·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 540·—, Akcje kolei państw. 681·50, Akcje kolei południ. 89·50. Kolei Elbethal 423·—, Acje kolei Północnej 5560, Akcje kolei Czerniowieckiej 578·25 Akcje Alpiny 412·50, Akcje Rima Muranji 506·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1900·—, Akcje fabryki broni 416·—, Akcje tureckie tytoniowe 358·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1265·—, Oblig. węg. indemn. 98·45, Renta majowa 100·75, Austr. renta koron. 100·80, Węgierska renta kor. 99·15, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·85, 4 proc. listy Banku kraj. 98·85, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·50, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 103·—, 4 proc. listy Banku hipot. 98·90, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 102·25, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·—, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·85, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·50, Losy tureckie 138·50, Marki 117·20, Ruble 252·75.

— **Wiedeń** 14 grudnia. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 293·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 288·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 279·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 267·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 3 proc. 93·—, *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·15, Zakł. kred dla h. i p. po 100 zł. 475·—, Clary 40 zł. m. k. 172·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 82·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 71·—, Ofen 40 zł. 168·—, Palffy 40 zł. m. k. 167·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66·—, Salma 40 zł. m. kon. 231·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 78·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 138·—; Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 500·—.

— **Wiedeń** 14 grudnia. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 19·45 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 38·60 do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 41·50 do —·—. Tendencja: bez zmiany.

— **Berlin** 14 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 216·60, Staatsbahny 146·25, Disconto Comandit 199·60, Berlińskie Towarz. handl. 165·25, Laura 241·—, Bochumy 192·10, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·25, Kolej warszaw. wied. 173·50, Kolej morza Śródziemnego 91·75, Kolej Meridionalna 139·90, Losy tureckie 141·75, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 205·25, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation 447·25, Lombardy 17·75, Kolej Henry 108·40, Niemiecki bank narodowy 128·10, Kanada Profered 120·25, Akcje żeglugi hamburskiej 111·—; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—, Huta „Donnersmark“ 244·90.

— **Berlin** 14 grudnia. Austrjackie banknot, 85·85, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 14 grudnia. Austrjackie kredyty 216·40, Kolej państw. —·—, Disconto 199·60, Laura —·—.

— **Paryż** 14 grudnia. 3 procentowa renta 98·57, mąka 28·10.

Drobne ogłoszenia.

†

Karolina Piątkiewicz

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach dnia 13-go grudnia 1903 r. opatrzona św. Sakramentami, w 44 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 15 grudnia b. r. o godzinie 2 popołudniu z domu żałoby przy ul. Piekarskiej l. 52 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążony mąż z rodziną krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 13 grudnia 1903.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Jan Kramarz

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 14-go grudnia 1903 r., przeżywszy lat 80.

W głębokim żalu pogrążone dzieci i wnuki zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we środę dnia 16 grudnia b. r. o godzinie 3-ciej popołudniu z domu żałoby przy ul Bartosza Głowackiego l. 11 na cmentarz Janowski.

Lwów 14 grudnia 1903 r.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego